Opłata poczt. uiszczona gotówką — Tarnów, dnia 8 kwietnia 1938 r. — Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
1/[illegible] „	90.- „
[illegible]	45.- „
1/16 [illegible]	[illegible] „
1/32 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 13 — Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) — Rok XIII

Polska musi mieć surowce.

Jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie przed kilkunastu laty, rozbiegły się po świecie wieści, że Polska buduje własny port na Bałtyku. Od tego momentu Gdynia, będąca wówczas małą kaszubską wioską na wybrzeżu Baltyku, stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania.

W miarę jak na miejscu niskich chatek i płowych piasków nadbrzeżnych poczęło wyrastać, jak wyczarowane z nicości, wielkie i piękne miasto oraz wspaniały, nowoczesny port, zainteresowanie to poczęło się przeradzać w podziw i uznanie. Dzisiaj Gdynia posiada opinię największego i najnowocześniejszego portu na Bałtyku, wykazując dobitnie prawa Polski do posiadania wolnego dostępu do morza. Równocześnie poczęła się rozwijać polska marynarka wojenna i handlowa i bandera polska jest dziś znana w całym świecie.

Takie były wyniki pierwszych prac Polski niepodległej na morzu, prac w których brał udział cały naród. W budowie Gdyni wzięły bowiem udział wszystkie warstwy ludności, do jej powstania przyczyniła się praca całego narodu polskiego. Dzisiaj okazuje się dobitnie, jak cenny był trud włożony w powstanie tego wspaniałego portu.

To były jednak pierwsze kroki.

Rząd Polski już przed dwoma laty wystąpił na forum Ligi Narodów, poruszając doniosłe zagadnienie sprawiedliwego rozdziału surowców kolonialnych. Poruszenie sprawy tej przez Polskę spotkało się na ogół z życzliwą oceną państw ligowych, nic jednakże do tej pory nie uczyniono w kierunku jej realizacji.

Niesprawiedliwy podział terenów kolonialnych sprawia, że podczas gdy jedne państwa posiadają ich nadmiar, drugie, jak Polska duszą się na swych przepełnionych terytoriach, a za konieczne dla rozwoju swego przemysłu surowce kolonialne muszą płacić setki milionów rocznie. W roku ubiegłym Polska za sprowadzone surowce zapłaciła olbrzymią kwotę 600,000.000 złotych, przepłacając co najmniej 1/3 tej kwoty t. j. 200,000.000 zł. jedynie za to, że surowce pochodzą z obcych źródeł produkcyjnych.

Ten nienormalny stan musi ulec rewizji. I tak jak zrobiliśmy pierwszy krok na odcinku morskim, budując Gdynię i stwarzając kadry polskiej marynarki, tak obecnie powinniśmy postąpić jeszcze krok naprzód, zdobywając dla Polski własne tereny kolonialne.

Może się to stać jednak tylko wtedy, gdy akcja polskiego rządu w kierunku przyznania Polsce obszarów kolonialnych zostanie poparta przez cały naród polski, gdy w społeczeństwie zapanuje zrozumienie, że własne kolonie to lepsze jutro Polski, to rozbudowa przemysłu, to zatrudnienie dla milionów rąk roboczych. Tak samo jak wspólny wysiłek całego narodu powołał do życia Gdynię, musi on obecnie zjednoczyć się w żądaniu dla Polski kolonii.

W dniach od 7 do 13 kwietnia odbędą się na terenie całej Polski „Dni Kolonialne". W dniach tych cała Polska, jak długa i szeroka, powinna wykazać światu, że żądanie kolonij dla Polski wynika z niezłomnej woli całego narodu. Tylko zbiorowa wola i powszechny zapał mogą sprawić, że kwestia sprawiedliwego podziału surowców z uwzględnieniem słusznych żądań polskich stanie się tak aktualną, że wymagać będzie natychmiastowego pozytywnego załatwienia.

Pan Premier Składkowski w Małopolsce.

Dnia 4-tego kwietnia przybył do Tarnowa p. premier Slawoj-Składkowski w towarzystwie wojewody krakowskiego Dra Tymińskiego oraz wojewody lwowskiego Biłyka.

Pan premier po krótkim pobycie w starostwie tarnowskim, udał się autem do Dąbrowy, gdzie odbył konferencję z miejscowym starostą, a następnie zwiedził wzorowo prowadzoną hurtownię Okręgowego Tow. Rolniczego, informując się o jej kapitał zakładowy, obrót i widoki rozwoju na przyszłość. Celem rozwinięcia obrotu hurtowni, pan premier pozostawił 500 zł. na ręce p. starosty. Jednocześnie p. premier polecił wypłacić 100 zł. właścicielowi sklepu we wsi Podlipie, Stefanowi Wronie, który przybył po zakup towarów i z którym p. premier w Tow. Rolniczym rozmawiał żywo o potrzebach wsi, wywiadując się o ciężkich warunkach drobnego handlu na wsi.

Jak się dowiadujemy, polecił pan premier przedstawić sobie listę ludzi szczególnie zasłużonych w dziedzinie, gospodarczego podniesienia powiatu, w celu odznaczenia ich krzyżem zasługi.

Z Dąbrowy udał się p. premier na zjazd gospodarczy powiatu brzeskiego, który się odbył w Wojniczu. Po przemówieniach delegatów, którzy zgłaszali na ręce p. wojewody krakowskiego postulaty natury gospodarczej swych gromad i gmin i po wyjaśnieniach udzielonych zebranym przez p. wojewodę, przemówił p. premier, obiecując przyjść z pomocą dalszemu rozwojowi gospodarczemu powiatu. W tym celu prosił obecnego na zjeździe posła Goetz-Okocimskiego, oraz miejscowego starostę o przedstawienie w najbliższym czasie wykazu rozpoczętych z własnej inicjatywy ludności budowli i przedsiębiorstw, w celu przyspieszenia ich wykończenia i oddania do użytku mieszkańców. Przemówienie p. premiera i zapowiedź rychłej pomocy przyjęte były owacyjnie przez zebranych, a w imieniu zjazdu w gorących słowach podziękował panu premierowi ks. kanonik Rogoż.

O godzinie 3-ciej spożył p. premier w Tarnowie obiad w restauracji Sułka, w towarzystwie p. p. wojewodów oraz starosty powiatau tarnowskiego p. Syski, poczem udał się autem do powiatu mieleckiego.

W pow. mieleckim p. premier przekazał na ręce starosty 300 zł. na dokończeni Domu Ludowego w Wojsławiu. Następnie udał się p. premier do wsi Dzikowiec w pow. kolbuszowskim, gdzie odwiedził rodziców strzelca K. O. P-u ś. p. Stanisława Serafima, wręczając im w imieniu rządu 1.000 zł. — Pan premier wyasygnował też niezbędną sumę na wystawienie we wsi rodzinnej Serafima ku uczczeniu jego pamięci obelisku granitowego z napisem: „Strzelec K. O. P. Stanisław Serafim zginął w obronie granic Polski".

W dniu 5 i 6 kwietnia 1938 r. pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski dokonał w towarzystwie pana wojewody lwowskiego i p. wojewody krakowskiego dr. Tymińskiego objazdu dalszych kilku powiatów Małopolski Środkowej, a mianowicie jarosławskiego, przemyskiego, brzozowskiego, krośnieńskiego i jasielskiego.

Z Jarosławia udał się p. premier do gminy Laszki, gdzie w urzędzie gminnym informował się szczegółowo o gospodarce gminy, wysokości jej budżetu tegorocznego oraz nastrojach ludności. Następnie p. premier zwiedził miejscową 7-klasową szkołę powszechną, stwierdzając z zadowoleniem, że w odpowiedziach na zadawane pytania, uczniowie i uczennice tej szkoły wykazali dużą znajomość co do roli Wielkiego Marszałka Piłsudskiego w odbudowie Polski. Przy odjeździe z Laszek p. premier przekazał po 100 zł. na kościoły rzymsko i grecko katolickie.

W powiecie brzozowskim p. premier był obecny na zebraniu ludności miejscowej gminy Grabownicy, gdzie poszczególni działacze samorządowi, w tym i proboszcz parafii oraz kierownik szkoły a także DELEGACJA MIEJSCOWEGO STRONNICTWA LUDOWEGO, z którą pan premier prowadził rozmowę na aktualne tematy polityczne — zgłaszali różne bolączki wsi.

Poruszone na tym zebraniu postulaty w zakresie potrzeb gminy, pan premier polecił zestawić i przesłać do załatwienia za pośrednictwem starosty, obiecując je rozpatrzyć i w miarę możliwości uwzględnić. Tytułem doraźnej pomocy p. premier złożył 500 zł. na wykończenie miejscowej szkoły powszechnej oraz 100 zł. na potrzeby parafii.

Z Krosna p. premier udał się do wsi Polanki.

Na podstawie przebiegu konferencyj w starostwach, jak również bezpośredniego zetknięcia się z ludnością na zebraniach działaczy samorządowych, p. premier z zadowoleniem stwierdził, że przy zatwierdzaniu sołtysów ściśle jest przestrzegana instrukcja, zabraniająca stosowania jakiegokolwiek nacisku administracyjnego przy wyborach sołtysów.

Dnia 6 kwietnia o godzinie 18-tej odbyła się w Radzie Powiatowej w Tarnowie, konferencja starostów wojew. krakowskiego i lwowskiego na której p. premier omówił wyniki swej wizytacji, oraz sprawy gospodarcze poszczególnych powiatów.

O godzinie 23-ciej wyjechał p. premier do Warszawy.

Wielki Zjazd Przedpoborowych

W niedzielę dnia 3 kwietnia br. odbył się w Tarnowie zjazd uczestników kursów dokształcających Osw. Pozaszkolnej dla młodzieży przedpoborowej. Na zjazd ten przybyło przeszło 800 uczestników tych kursów z powiatu brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Po nabożeństwie w kościele katedralnym uczestnicy zebrali się w sali kina T. S. L. „Marzenie", gdzie odbyła się uroczysta akademia, którą zaszczycili swą obecnością delegat Kuratorium Pan Naczelnik dr J. Korpała, Wicestarosta z Brzeska Maniecki, referendarz Starostwa mgr. Pluta, Komendant Garnizonu Płk. Leukos Kowalski, Ppłk. Kwapniewski, Ks. infułat Poseł dr J. Lubelski, Ks. dyr. Pękala, Insp. mgr. Miszewski, Dyr. Pilarz, sekretarz Wydz. Pow. z Brzeska Góra i wiele innych.

W czasie zjazdu przemówienia wygłosili: Insp. Szkolny Tomaszkiewicz, Płk. Leukos Kowalski, Ks. Poseł dr Lubelski, Prezes T. S. L. Godowski, Prezes Z. N. P. Olszowski, poczem nastąpiły deklamacje i śpiewy przedpoborowych.

Imieniem wszystkich przedpoborowych jeden z uczestników zjazdu wygłosił przemówienie, w którym złożył podziękowanie za organizację kursów Panom Starostom, Ins. Szkol. Instr. Osw. Pozaszkolnej, oraz całemu Nauczycielstwu za pracę na kursach, obecnego zaś Komendanta Garnizonu Płk. Kowalskiego zapewnił ze z absolwentów kursów będzie miał uświadomionych ofiarnych dla Ojczyzny żołnierzy.

Po akademii został wyświetlony film Kościuszko pod Racławicami, który na przedpoborowych wywarł wielkie wrażenie.

Zjazd ten był zakończeniem pracy na kursach organizowanych przez Inspektorat szkolny Tarnowski dla młodzieży przedpoborowej.

Kursów tych prowadzonych było I. stopnia 14, II stopnia 41 i III stop. 2 z łączną liczbą 1286 uczestników. Program pracy obejmował j. polski, rachunki i naukę obywatelską w łącznej liczbie 110 godzin lekcyjnych na każdym kursie.

Pomoc Zimowa.

Ostatnia niedziela przeszła w Tarnowie pod znakiem zbiórki na podarek dla dzieci bezrobotnych na Wielkanoc. Należy podkreślić, że zbiórka zorganizowana przez Sekcję Imprezową Komitetu Pomocy Zimowej dała poważny sukces. Według obliczeń ogółem zebrano **około 450 zł.**

Gęsto po mieście rozstawione stoliki, przy których objęli dyżury przedstawiciele Władz, oraz zawsze ofiarne P. T. Nauczycielstwo, szkół Średnich i powszechnych, jak i lotne puszki, kazały spokojnie oczekiwać dobrych rezultatów zbiórki.

Jako ostatnią imprezę na Pomoc Zimową p. nacz. Inż. Fischer projektuje urządzenie wenty gospodarczej wspólnie z Towarzystwem św. Wincentego a Paulo. Społeczeństwo tarnowskie, doceniając wagę społeczną tej imprezy weźmie w niej gremialny udział. Ustalono, że co trzeci los wygrywa. Do wygrania będą bardzo cenne rzeczy, które obecnie komitet imprezy zbiera bardzo intensywnie. **Obywatele Tarnowianie jawcie się gremialnie w dniu 10 kwietnia na wentę gospodarczą !**

KOMUNIKAT.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie podaje do wiadomości ubezpieczonym, że pomocy lekarskiej w dawnych rejonach lekarskich przydzielonych:

a) Drowi Kowalskiemu Seweryrowi
b) Drowi Bielatowiczowi Marianowi

udzielać będą od dnia 1-go kwietnia 1938 r.

ad a) Dr. ROGOZIŃSKI Władysław
Tarnów ul. Krótka 8. Telef. 2 i 42
od godz. 11 — 13 i od 16 — 17.

ad b) Dr. KOKODYŃSKI Antoni
Tarnów, Starowolskiego 15. Tel. 358.
od godz. 11 — 13 i od 16 — 17.

Czy Zarząd miasta opanuje bezrobocie.

Z chwilą, kiedy pola zaczynają się zielenić, kiedy drzewa puszczają pączki, a w miastach deskami zabite okna budujących się domów zostają odsłonięte, i zaczyna się ruch budowlany, rodzi się zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych w mieście, którzy przez zimę jako tako przewegetowali, dzięki pomocy zimowej.

Takich bezrobotnych mamy w Tarnowie około 1.500. Fundusze jakie Zarząd Miasta otrzymuje na ich zatrudnienie, nie są w najmniejszej mierze wystarczające, a o powiększeniu budżetu na zatrudnienie bezrobotnych, nie może być mowy. Tak bowiem powiedziano w Warszawie p. D-rowi Brodzińskiemu, który onegdaj w tej sprawie udał się do Warszawy.

Sprawa byłaby wprost katastrofalną, jednak dzięki zbawiennej interwencji p. starosty Syski, została w pewnej części zażegnaną. Otóż dyrekcja P. F. Z. A. w Mościcach, która w tym roku rozpocznie dalsze budowle, przyrzekła p. Staroście zatrudnić przy robotach, tarnowskich bezrobotnych, a to w 70 proc. ogólnie zatrudnionych, co wyniesie ponad 500 robotników.

Przy budowie linii elektrycznej Tarnów — Bochnia byłoby zatrudnionych około 150 robotników.

Regulacja Wątoka zatrudni 100 bezrobotnych. Na ten cel przeznaczyło Ministerstwo Rolnictwa kwotę 90.000 zł.

Pozostałoby około 700 bezrobotnych, którym zatrudnienie musi znaleźć Zarząd miasta przy robotach publicznych. Otóż Fundusz Pracy wyznaczył na budowę kolektora 130.000 zł. Przy tych robotach może być zatrudnionych 200 robotników. Zupełnie źle przedstawia się w tym roku sprawa budowy dróg.

Ministerstwo Komunikacji zażądało od Gminy, aby ta z kredytów Funduszu Pracy, które wynoszą 100.000 zł., brukowała ulicę Lwowską. Praca ta byłaby zupełnie nie celową, albowiem za tę sumę dałoby się wybrukować zaledwie 200 metrów, a ulica Lwowska ciągnie się na 2 kilometrach. Gmina zwróciła się do Funduszu Pracy o przyznanie im dalszych kredytów na budowę dróg, z tym, że drogi naprawiać będzie na odcinku Tarnów — Mościce. Gdyby memoriał Zarządu znalazł poparcie u odpowiednich władz, przy brukowaniu drogi, może być zatrudnionych 70 robotników.

Jak widzimy w najlepszym nawet wypadku pozostaje jeszcze duża ilość bezrobotnych, niezatrudnionych, a inicjatywa prywatna w budownictwie w roku obecnym nie jest zbyt żywa.

Pan Dr. Brodziński w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu bawił p. Dr. Brodziński w Warszawie, gdzie interweniował w Gen. Dyrekcji Funduszu Pracy o przyznanie dalszych kredytów na roboty publiczne.

Jak się dowiadujemy interwencja Dra Brodzińskiego nie odniosła żadnego skutku, gdyż dowiedział się, iż na żaden dalszy kredyt nie może liczyć.

Ks. Biskup Lissowski wyjechał do Rzymu.

Onegdaj udał się do Rzymu ks. biskup ordynariusz Lissowski ad limina apostolorum Ks. biskupowi towarzyszył ks. infułat dr. Lubelski.

„Daj na sieroty po poległych policjantach".

Nigdy nie jest dość wynagrodzona ofiara, złożona z życia przez tych funkcjonariuszy P.P., którzy polegli w obronie ładu i bezpieczeństwa współobywateli. Życia im nikt nie zwróci, ale obowiązkiem społeczeństwa jest zajęcie się losem pozostawionych przez nich wdów i sierot.

Taki cel postawiła sobie „Rodzina Policyjna", która opiekuje się rzeszami wdów i sierot, pozbawionych ojca — żywiciela. Celem zasilenia swych szczupłych funduszów „Rodzina Policyjna" zwraca się do społeczeństwa, rozsyłając pięknie wykonane i ozdobione trójbarwnym rysunkiem i odzielnym drzeworytem zawiadomienia (w cenie 3 zł.) o akcji zbiórkowej. Inicjatywa Komendanta Głównego gen. Zamorskiego zorganizowania akcji zbiórkowej zamiast urządzania balów i zabaw na cele charytatywne, zasługuje ze wszechmiar na poparcie!.

Osobiste.

Rozporządzeniem p. Ministra Sprawiedliwości został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi p. Karol Domiński, dyrektor młynów Romana ks. Sanguszki.

Z sali koncertowej.

Urządzony w ubiegłą sobotę, staraniem Towarzystwa Muzycznego koncert symfoniczny, przyniósł wykonawcom, a byli nimi orkiestra Tow. Muzycznego z współudziałem członków orkiestry kolejowej, oraz solistka p. Emilia Rzepecka, zupełny sukces. Słuchając XI-tej symfonii Haydna, lub niezwykle nastrojowego, a przepięknego w brzmieniu „March festivale" Gounoda wydawało się, że słuchacz został przeniesiony w dawne czasy. kiedy Tarnów naprawdę kultywował i popierał wszelkie imprezy muzyczne.

Solistka wieczoru, p. E. Rzepecka, wykonała koncert Hummla z artystyczną finezją, wykazując znakomitą technikę, która wystąpiła w całej okazałości w perlistych biegnikach i kadencjach, w które koncert Hummla obfituje. Tu też podkreślić się musi wielki wysiłek profesora Stanisława Rzepeckiego, który jako dyrygent koncertu wykazał rutynę i umiejętność w prowadzeniu tego młodego zespołu symfonicznego, omijając szczęśliwie różne „Scylle i Charybdy", których nie brak było w partycjach poszczególnych utworów.

Jeżeli pod względem artystycznym, można uważać koncert za nader udatny, to smutno wspomnieć, że publiczność całkowicie niedopisała, dając tym samym dowód całkowitego braku zainteresowania dla poważnej muzyki.

Dziwne, że ci, którzy stanowią t. zw. elitę kulturalną naszego miasta, a którzy nie opuściliby najlichszej bujdy filmowej, nie odczuli potrzeby uczestniczenia w tej pięknej audycji muzycznej, która bądź co bądź, była evenementem w szarym i nieinteresującym życiu Tarnowa. —

Instytucja finansowa skarży o rozsiewanie plotek.

Jak się dowiadujemy w niedługim czasie odbędzie się w Warszawie ciekawy proces powstały na tle wypadków z 18 i 19 marca br.

Urzędnik prywatny p. Alojzy K. przybył w dniu 18 marca br. z Wilna do Warszawy i w gronie swoich znajomych opowiadał różne fantastyczne wieści na temat ostatnich zdarzeń. Między innymi p. K. twierdził, że jedna z wielkich instytucji finansowych ma ograniczyć wypłaty.

Wiadomość o tej rozmowie dotarła do tej instytucji finansowej, która pociągnęła p. K. do odpowiedzialności sądowej za rozsiewanie fałszywych i szkodliwych plotek o rzekomym ograniczeniu wypłat.

Uroczysta Akademia.

Dnia 27 bm. odbyła się staraniem Kat. Stow. Kobiet przy paraf. św Rodziny uroczysta akademia ku czci Zwiastowania N. Marii Panny, jako święta patronalnego stowarzyszenia.

Na obfity program akademii, która odbyła się wieczorem w sali parafialnej złożyło się: zagajenie i powitanie zebranych przez p. Paruchową prezeskę stowarzyszenia, produkcje paraf. chóru pod batutą p. St. Sieniawskiego, referat p. Zającówny, deklamacja p. Kierpeć, obraz sceniczny p. t.: Zwiastowanie, oraz przyrzeczenie uroczyście złożone przez członkinie stowarzyszenia.

Na zakończenie przemówił serdecznie miejscowy ks. proboszcz Br. Szymański: Akademię zaszczycili swoją obecnością XX Misjonarze, p. Kl. Szypuła prezes akcji kat., oraz liczna zebrana publiczność. Podniosły nastrój był odpowiednikiem uroczystej chwili.

Otarł łzy nieszczęśliwemu.

Podczas bytności w Wojniczu p. premier Sławoj-Składkowski rozmawiał z inwalidą ochotnikiem Wojsk Polskich Malagą, który przed jakimś czasem został doszczętnie okradziony, i znajduje się w rozpaczy. Pan premier dowiedziawszy się o biedzie zasłużonego człowieka, pozostawił p. staroście Füllerowi 500 zł. do wręczenia Maladze.

PROF. JÓZEF BOBROWSKI.

Warzywo dla siebie.

Przychodząc do szczegółowego omówienia poszczególnych warzyw musimy je uprzednio podzielić według wymagań co do obornika. Wymagania te ujmiemy w 3 polowy płodozmian i tak:

W pierwszym polu nawozowym t. j. bez pośrednio na gnoju damy przedewszystkiem wszystkie kapustowate, ogórki, pomidory dynię, — kukurydzę, szpinak, sałaty, — a obecnie coraz modniejsze melony i kawony. —

W drugim polu po nawozie damy cebulę czosnek, selery, buraczki, marchew i pietruszkę — wyżymord, cykorję.

Pole trzecie to kraina groszków, fasol, jak i bobu.

Rzecz zrozumiała — iż przystępując do uprawy nie będziemy się znów tak bardzo liczyli z płodozmianem, i damy nawóz pod wszystko, wychodząc z założenia, że jeśli źle udają się porą jarzyny na świeżym nawozie, to na jałowiźnie całkiem nie pójdą. Wtedy pod warzywo drugiego pola damy nawozu drobnego, a pod groszki i fasole doprawimy ziemię częściowo kompostem lub najdrobniejszym nawozem, gdyż musimy wprowadzić do ziemi pruchnicę — dla rozwoju drobnoustroji, chemiczne własności poprawimy wapnem, supertomatyną, a nawet saletrę wapniową, która podana w pierwszym okresie rozwoju nawet groszków i fasol nie zaskoczy — przeciwnie bardzo wydatnie pomoże na wzrost początkowy, zanim własna fabryka na korzeniach tychże roślin nie przystąpi do produkcji azotu na swoje potrzeby.

Sprawę wyrobienia grządek jako zbyt znaną pominiemy, a omówmy rodzaje warzyw, które mieć musimy.

Tutaj trzymajmy się ogólnej zasady, iż tego co chłop uprawia polowo — nie silmy się siać czy sadzić u siebie, bo z chłopem konkurencji nie wytrzymamy.

Zatem nie bawmy się w uprawę ziemniaków, poza wczesnymi, z kapust uprawiajmy tylko najwcześniejszą, marchew o ile potrzebna nam do kuchni — gdyż to warzywo uprawia doskonale małorolny, chyba, że posiadamy ogródek większy.

Omawianie poszczególnych warzyw rozpoczniemy obecnie tymi, które albo już winne być rozsiane, lub obecnie siane być mogą, poczem omówimy dalsze. —

Obecnie jest pora na wysiew marchwi, pietruszki, cebuli, groszków, bobu — buraczków cukrowych, to też je omówmy.

MARCHEW wysiejemy w polu drugim po nawozie. Warunki uprawy: głębokie zrycie grządek na jesień — wyczyszczenie jak najdokładniejsze z korzeni i kłączy chwastów; najdokładniejsze wyrobienie struktury drobno — gruzełkowatej poczem wyznaczenie linii na grządki 120 cm. 4-5 zależnie od odmiany a dla wykonania siewu. — Bardzo radzę dosiać w rzędy wyznaczone siarczanu amonu nawozu, który długo działa, zwłaszcza pod późne odmiany, gdyż pod wczesną wskazana saletra.

Ilość na grządkę 10 metrową 3 łyżki stołowe. Po wysiewie wymieszać dobrze z ziemią i jakiś dzień dwa ze siewem przeczekać. Gdy nam jednak spieszno z wysiewem, dobrze tylko wymieszajmy, przesypmy miałką ziemię i na niej wysiejmy nasiona.

Siewu dokonamy wyznaczając grządki b. płytko, wprost dla oznaczania kierunku. Nasiona marchwi wytartej dobrze wymieszanej z piaskiem, bądź sproszkowaną ziemię wysiać w ilości 5 grm. na grządkę, — wysiane nasienie przykryć piaskiem, bądź ziemią, gdyż marchew głębszego przykrycia nie zniesie. —

Odmiany: karotka paryska siać ją można w 6 rzędów; nantejska w 4 rzędy. —

Dalsza pielęgnacja to wzruszanie między grządkami, niszczenie bezwzględne chwastów i przerywka, którą trzeba z całą bezwzględnością przeprowadzić, by roślina od rośliny była oddalona co najmniej o 5 cm. Zagęszczenie roślin to pewny nieurodzaj!

PIETRUSZKA to siostra marchwi wymagania te same. Siejemy ją w pięć rzędów, odmiana, pietruszka cukrowa. Dla naci mamy specjalne odmiany pietruszki naciowej.

Podobnie siejemy cebulę żytawską w 6 rzędów. Co do cebuli wiedzmy: 1. że musi mieć dużo potasu, zatem dodatek kalimagnesji lub soli potasowej co jest podstawą urodzaju. 2). absolutnie czyste utrzymanie grządki — jest warunkiem, bez którego nie można marzyć o uprawie cebuli. Wysiew na grządkę 10 m. 10 grm. lub 75 grm. dymki.

Do prędkiego użytku siejemy dobrą odmianę Madery, jak również każdą inną z dymki — Natomiast do przechowania najlepsza tylko cebula z siewu.

Ci, którzy odeszli.

Dnia 7 kwietnia odbył się pogrzeb ś. p. Wandy ze Skubieńskich Adamowej Machalskiej, która zmarła dnia 3 kwietnia w Bochni.

Ś. p. Wanda Machalska należała do rzędu kobiet — cicho i wytrwale pracujących na niwie społecznej, gorąca obywatelka - Polka cieszyła się nietylko w Bochni ale i w Tarnowie wielkim szacunkiem.

Cześć Jej Pamięci!.

Odczyt.

W lokalu Ob. Pracy Kobiet z okazji „Tygodnia Kolonialnego wygłosi dnia 11 bm. o g. 18-tej wieczór p. prof. Bzowski referat p. t. „Polska a kolonie“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera